

Barbara St, Tyle nieba

Z wszystkich miłości zażegnanych
tej jednej nigdy nie zapomnieć
Na palcach stania, by kochanych
ust twoich dotknąć w pół przytomnie
Zawsze wspominać wielkie szczęście
żałować tylko wspólnych książek
i trochę tęsknić - ale częściej
myśli mieć jasne i spać dobrze
Nie żaden wcale wielki koniec
lecz banał głupio niepojęty
pomiędzy nasze myśli, dłonie
tak się niegroźnie zakradł błękit
I tak nam nagle wyogromniał
nie słyszeć szeptu, słowa, krzyku
I toast za cud przeszłość - do dna!
i przyszłość, by dotrwała świtu
I jak znów dotknąć ust ustami
Pomiędzy dzisiaj tyle nieba
jakbyśmy nigdy nie spotkali
siebie i nigdy więcej. Trzeba
zawsze wspominać wielkie szczęście
żałować tylko wspólnych książek
i trochę tęsknić, ale częściej
myśli mieć jasne i spać dobrze
zawsze wspominać wielkie szczęście
żałować tylko wspólnych książek
i trochę tęsknić, ale częściej
myśli mieć jasne i spać dobrze
I śnić na palcach by kochanych
ust twoich dotknąć w pół przytomnie
Z wszystkich miłości zażegnanych
tej jednej nigdy nie zapomnieć